

Leszek Nowak

Wybrane pojęcia semiotyczne w koncepcji Kazimierza Ajdukiewicza*

Minęła siedemdziesiąta rocznica urodzin Leszka Nowaka (7.01.1943, Więckowice – 20.10.2009, Poznań). Upłynęło pięćdziesiąt lat od Jego debiutu filozoficznego — przedrukowanego niżej tekstu „Wybrane pojęcia semiotyczne w koncepcji Kazimierza Ajdukiewicza” (dotąd dostępnego jedynie w nielicznych egzemplarzach powielonego maszynopisu). Nieco ponad czterdzieści lat temu zetknąłem się z Nim osobiście — prowadząc (przez nieoczekiwany zbieg okoliczności) ćwiczenia do Jego wykładów z filozofii dla studentów matematyki Uniwersytetu Warszawskiego¹. Od początku naszej znajomości było jasne, że różnimy się poważnie w kwestiach filozoficznych² i — jeszcze bardziej — w kwestiach ideologicznych i politycznych. Można nawet powiedzieć, że z upływem lat różnice te się pogłębiały — co dziwnie nie współgrało z ewolucją naszych stosunków osobistych, które w końcu przerodziły się w obustronną przyjaźń.

To właśnie ona była jednym z impulsów do zamieszczenia w *Filozofii Nauki* Jego młodzieńczego artykułu. Ale były też dwa inne: pierwszy, że chciałem w ten sposób oddać cześć jednemu z naszych najwybitniejszych myślicieli II połowy XX wieku; drugi, że artykuł ten jest pierwszym świadectwem niezwykłego talentu analitycznego dwudziestoletniego wówczas studenta filozofii.

* [W:] *Materiały na Studencką Sesję Naukową poświęconą pamięci prof. K. Ajdukiewicza* (27.09.1963), Stefan Kaczmarek (red.), Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza, 1963, s. 67-93.

¹ Mówiono wtedy, że powierzono Mu te wykłady, gdyż w owych trudnych czasach nikt z filozofów warszawskich nie miał odwagi ich poprowadzić; w ten sposób poniekąd i sobie mogłem przypisać łut odwagi... [przyp. mój — JJ].

² Dałem wyraz tym różnicom w artykule „Metafizyka naturalna” (*Przegląd Filozoficzny* t. IX, nr 2, s. 107-122) [przyp. mój — JJ].



Leszek Nowak na początku lat sześćdziesiątych

Przygotowując tekst do reedycji — usunąłem ewidentne omyłki maszynopisu (zaznaczając wszystkie ingerencje za pomocą nawiasów kwadratowych). Następnie ujednoliciłem podział na paragrafy i poprawiłem ich numerację oraz numerację przypisów. Uzupełniłem wreszcie bibliografię i unowocześniłem jej zapis.

Pani Profesor Izabeli Nowak dziękuję za udostępnienie mi zdjęcia Męża oraz za wyrażenie zgody na przedruk artykułu.

Jacek Jadacki

I. UWAGI OGÓLNE

1. Problem

W pracy tej przedstawiał będę niektóre pojęcia semiotyczne w postaci nadanej im przez prof. Ajdukiewicza. W doborze tych pojęć starałem się uwzględnić z jednej strony te pojęcia, które odgrywają szczególnie istotną rolę w całokształcie poglądów Ajdukiewicza z zakresu semiotyki, a z drugiej strony te, które są mniej znane. Z tego ostatniego względu pominię tu szeroko znaną i uznaną koncepcję kategorii syntaktycznych, metod sprawdzania spójności syntaktycznej wyrażenń itd.

2. Pojęcie funkcji semiotycznej

2.1. W pracy niniejszej przedstawiał będę poglądy K. Ajdukiewicza na kwestie znaczenia, oznaczania, opisywania itd. — jednym słowem — na kwestię różnych funkcji semiotycznych³, jakie wyrażenia językowe pełnią. Wobec tego wypada zająć się tym, co Ajdukiewicz rozumiał przez „funkcję semiotyczną”.

Wyrażenia językowe rozpatruje się zwykle jako napisy lub dźwięki posiadające pewne znaczenie w jakimś języku. Otóż „funkcją semiotyczną” nazywa Ajdukiewicz wszelką cechę wyrażen językowych, która przysługuje im jako takim, tzn. każdą cechą poza tymi, jakie przysługują substratom materialnym tych wyrażen (1931b: 104). Jeżeli przez „wyrażenie językowe” rozumie tu Ajdukiewicz substrat materialny jako posiadający pewne znaczenie, to nasuwa się wniosek, że owe funkcje semiotyczne są «zależne» od znaczenia w tym sensie, że jakieś wyrażenie pełni dowolną funkcję semiotyczną przynajmniej wtedy, gdy jest pojęte jako napis (dźwięk) o określonym znaczeniu, zatem że posiadanie znaczenia jest niezbędne na to, by wyrażenie to pełniło jakąkolwiek funkcję semiotyczną. Samo posiadanie znaczenia jest także funkcją semiotyczną, ale posiada dwa wyróżniające zespoły cech: przysługuje wszelkim wyrażeniom językowym⁴ oraz — o czym mowa była wyżej — jest niezbędne na to, by jakiekolwiek wyrażenie wykazywało inne funkcje semiotyczne. Obok terminu „funkcja semiotyczna” używa Ajdukiewicz także terminu „relacja semiotyczna”. Wydaje się, iż są to w jego koncepcji terminy koekstensywne, aczkolwiek, oczywiście, różnoznaczące. Wskazuje na to fakt, że Ajdukiewicz jako *genus* dla terminu „oznaczanie” podawał zarówno „stosunek semiotyczny” (1948a: 336), jak i „funkcja semiotyczna” (1934b: 12).

Równozakresowość tych terminów można łatwo okazać przez powołanie się na to, że zdanie „Między wyrażeniem *W* a przedmiotem *P* zachodzi relacja semiotyczna *R*” jest równoważne zdaniu „Wyrażenie *W* posiada taką cechę *c*, że między *W* a *P* zachodzi relacja *R*”. Zatem — pełnienie przez jakieś wyrażenie funkcji semiotycznej jest niezbędne na to, by między wyrażeniem tym a innym jakimś przedmiotem (np. rzeczą oznaczaną, przeżyciami psychicznymi ludzi itp.) zachodziła odpowiednia relacja semiotyczna.

2.2. We wczesnym okresie działalności naukowej definiował Ajdukiewicz „funkcję semiotyczną” w inny jeszcze sposób. Mianowicie: wyrażenie jakieś pełni funkcję semiotyczną, gdy wywołuje w odbiorcy przeżycie psychiczne o treści przez wytwórcę zamierzonej (1925a: 128). W okresie późniejszym pojęcie to, jak widać, wyraźnie rozszerzył, obejmując nim także funkcje semantyczne i pragmatyczne.

³ Terminu „semantyka” używa się w dwóch różnych znaczeniach — jako nazwy ogólnej [nauki] o języku oraz jako nazwy dyscypliny zajmującej się stosunkiem wyrażen języka do rzeczywistości pozajęzykowej. W dalszym ciągu terminu tego używał będę jedynie w znaczeniu drugim, dla pierwszego przyjmując termin „semiotyka”.

⁴ W każdym razie — wyrażeniom języka opisowego.

II. POJĘCIA PRAGMATYCZNE

1. Wyrażenia a przeżycia psychiczne ludzi

1.1. Podstawowym pojęciem pragmatyki języka jest „wyrażanie”. Kwestią definicji tego terminu Ajdukiewicz szerzej się nie zajmował; [...] niemniej [jednak] wśród uwag wypowiedzianych przezeń na ten temat znajdują się myśli, jak się wydaje, bardzo cenne, które postaram się przedstawić i usystematyzować.

Wyrażanie jest pewnym stosunkiem semiotycznym zachodzącym między wypowiedzeniem⁵ a przeżyciami psychicznymi ludzi posługujących się nim. Dla scharakteryzowania relacji niezbędne jest, po pierwsze, ustalenie jej członów, oraz, po drugie, stwierdzenie, jakie warunki są niezbędne lub dostateczne na to, by owa relacja zachodziła między tymi członami. W przypadku wyrażania chodziłoby m.in. o sprawy następujące: czy wyrażać mają pewne dźwięki (napisy) po prostu, czy wzięte w jakimś znaczeniu; czy może wyrażają nie napisy, a zdarzenia, fakty, polegające na wytworzeniu tych napisów przez pewne osoby; dalej — czy wyrażane mają być jedynie treści myśli, czy także akty myślenia itd.⁶

Wydaje się, iż w pracach Ajdukiewicza można znaleźć odpowiedzi na niektóre przynajmniej z wyżej wymienionych problemów. Ponieważ jednak Ajdukiewicz pojęciu wyrażania poświęcił wyjątkowo mało uwagi, przeto — dla właściwego rozeznania się w jego koncepcji — wprowadzimy kilka terminów pomocniczych.

1.2. Odróżnijmy mianowicie wyrażanie (aktualne) w sensie obiektywnym i intersubiektywnym⁷. Wyrażenie P wyraża (aktualnie) — dla pewnego x -a w czasie t_2 — w sensie obiektywnym myśl x -a: P , zawsze i tylko wtedy, gdy: (1) x w chwili t_1 z przekonaniem pomyślał: P , oraz (2) x w chwili t_2 , bezpośrednio następującej po t_1 , wytworzył substrat materialny wypowiedzenia P . Z kolei powiemy, że wypowiedzenie P wyraża (aktualnie) w sensie intersubiektywnym myśl x -a: P^8 , zawsze i tylko wtedy, gdy istnieje taka osoba y , która na podstawie (a) faktu wypowiedzania przez x -a wypowiedzenia P , (b) zrozumienia wypowiedzenia P oraz (c) założenia, iż x przeżywa z przekonaniem myśl: P , jest zdolna do ustalenia, że x myśli: P^9 .

Odróżnić jeszcze należałoby wyrażanie co do treści i wyrażanie sytuacyjne. Powiemy, że zdanie Z wyraża co do treści sąd S zawsze i tylko wtedy, gdy: (1) Z wyra-

⁵ Przez „wypowiedzenie” rozumiał będę dalej wypowiedź (zdanie, ocenę itd.) lub termin.

⁶ Przez „myśl” z kolei rozumiem zarówno sąd, jak [i] przeżycie wartościowania itd.

⁷ Terminy „wyrażanie aktualne” i „wyrażanie potencjalne” wprowadził prof. Ziemiński na miejsce tradycyjnych terminów prof. Kotarbińskiego: „wyrażanie bezpośrednie” i „wyrażanie pośrednie” (Kotarbiński 1961: 11).

⁸ Termin „wyrażanie intersubiektywne” jest terminem dyspozycyjnym; stąd ściślejsza definicja winna przybrać postać: (x) (x wypowiedział z przekonaniem $W \rightarrow \{W$ wyraża intersubiektywnie myśl x -a: $P \equiv [(y) (y$ spostrzeża substrat materialny $W \rightarrow (y$ rozumie $W)]$).

⁹ Można to interpretować tak, że zdanie Z i sąd S opisują ten sam stan rzeczy. Zależy to jednak od przyjętej definicji „treści”.

za S w sensie obiektywnym, oraz (2) Z jest identyczne z S co do treści¹⁰. Wreszcie zdarzenie F wyraża sytuacyjnie myśl jakiegoś x -a: m , zawsze i tylko wtedy, gdy: (1) F polega na wytworzeniu substratu materialnego jakiegoś wypowiedzenia, zaś m jest aktem pomyślenia, że m , bądź treścią tego pomyślenia, oraz (2) F wyraża myśl m w sensie intersubiektywnym.

Istotnym *novum*, jakie prof. Ajdukiewicz wniósł do teorii wyrażania jest rozróżnienie artykułowalnych i nieartykułowanych procesów sądenia. Mianowicie: niektóre sądy nie dają się adekwatnie wyrazić w jakimkolwiek zdaniu. Podaje on taki przykład. W pokoju siedzi ktoś zajęty pilną pracą. Kątem oka spostrzega, że przychodzi woźny. Sąd spostrzeżeniowy, który ów ktoś przeżył, daje się wyrazić różnymi zdaniami — np. „Eugeniusz wszedł do pokoju”, „On wszedł”, „Woźny przyszedł tutaj” itd., z czego wniosek, że skoro sąd ów da się zarazem wyrazić tyloma różnymi zdaniami, to adekwatnie nie można go wyrazić żadnym z nich.

1.3. Dysponując tymi pojęciami, będziemy mogli zinterpretować różne koncepcje wyrażania, jakie można napotkać w pracach Ajdukiewicza. Przytoczę w jego oryginalnym sformułowaniu:

(1) Użyty w konkretnym sformułowaniu wyraz wyraża swe znaczenie psychologiczne (1934b: 10).

(2) Wypowiedź W osobnika O wyraża na mocy zwyczaju językowego jego stan S — to tyle, co — wypowiedź W wygłoszona przez osobnika O jest dla słuchacza znającego zwyczaj językowy oznaką jego stanu S , czyli wypowiedź W wygłoszona przez osobnika O pozwala się słuchaczowi znającemu zwyczaj językowy domyślić, że osobnik O jest w stanie S (1956: 123).

(3) Wypowiadane przez nas zdania są jako zjawiska fizyczne również oznakami [...] — mianowicie zdanie jest faktem, który jest oznaką tego faktu, że mówiący myśli tak a tak (1931b: 103).

Pierwsza z przytoczonych definicji jest kontynuacją koncepcji wyrażania K. Twardowskiego. Przez znaczenie psychologiczne jakiegoś wypowiedzenia rozumie Ajdukiewicz tę myśl, której przeżycie jest niezbędne i wystarcza na to, by użycie tego wypowiedzenia było użyciem go jako wypowiedzenia pewnego języka (1934b: 9). Chodzi tu chyba o wyrażanie, które nazwaliśmy „wyrażaniem” w sensie obiektywnym.

Weźmy pod uwagę z kolei drugą definicję.

Jest to wyraźnie definicja „wyrażania” w sensie intersubiektywnym; mowa tu wszak o tym, że jakieś wypowiedzenie wyraża myśl jego wytwórcy wtedy dopiero, gdy ktoś inny może się domyślić, co ma na myśli ów wytwórca. Zbliżone sformułowanie napotykamy też w niektórych wcześniejszych pracach Ajdukiewicza (np. 1948b: 55). Nie jest to jednak jeszcze „wyrażanie” w sensie sytuacyjnym. Ale i to pojęcie wyłuszcza definicja (3). Mówi się tam wyraźnie nie o zdaniach jako pewnych napisach o określonych znaczeniu, lecz o faktach wypowiedzania zdań.

¹⁰ Tak „wyrażanie co do treści” interpretował, jak się wydaje, Ajdukiewicz w okresie późniejszym (1959b: 226).

Prof. Ajdukiewicz rozwinął pewną koncepcję wyrażania wprowadzoną jeszcze przez Twardowskiego — chodzi o pierwsze z przytoczonych wyżej określeń. Rozwinięcie to polegało na uściśleniu terminu „znaczenie psychologiczne”.

Wpływ Twardowskiego wyraził się także w tym, że Ajdukiewicz zaakceptował rozróżnienie między tzw. wyrażaniem-się a wyrażaniem-przez. Mianowicie, wedle Twardowskiego, wytwory psychiczne wyrażają się w wytworach psychofizycznych, zaś wyrażane są przez te ostatnie wtedy, gdy nadają się do wywołania w świadomości innych osób takich wytworów psychicznych, jakich same są wyrazem (Twardowski 1912: 119). Ajdukiewicz zamiast „wyrażania się” używa terminu „wywoływanie”, dla wyrażania się zachowując termin „wyrażanie po prostu” (1948b: 55).

Ajdukiewicz nie posługiwał się rozróżnieniem między wyrażaniem aktualnym i potencjalnym, aczkolwiek w odczycie „Analiza semantyczna zdania pytajnego” znajdują się miejsca, które zdają się świadczyć o przeprowadzeniu przezeń takiego rozróżnienia, a zatem jeszcze przed ukazaniem się *Elementów teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk* prof. T. Kotarbińskiego (1926-1927: 194).

2. Pojęcie rozumienia

2.1. Drugim ważnym terminem pragmatycznym, który w systemie poglądów Ajdukiewicza odgrywa istotną rolę, jest pojęcie „rozumienia wypowiedzi”. Podobnie jak niektóre wyżej omówione wersje „wyrażania”, służy ono do zdefiniowania niektórych koncepcji „znaczenia”.

Ajdukiewicz przyjmował takie znaczenie terminu „rozumienie”, że w każdym razie prawdziwe miało być zdanie:

Na podstawie rozumienia słyszanych wypowiedzi Piotra mogę się domyślić, jaka jest treść myśli wyrażanych przez Piotra jego wypowiedziami (1938: 307).

Wydaje się, że chodzi tu o ten rodzaj wyrażania, który nazwaliśmy wyrażaniem co do treści; mowa tu bowiem wyraźnie o treści myśli, z czego wniosek, że chodzi o sądy; dalej — rozumienie wiąże się zwykle z funkcją informowania, a tej bez zastrzeżeń nie przypisuje się innym wypowiedziom niż zdania. Wydaje się zatem, iż definicję terminu „rozumienie” można by sformułować tak oto: Jan rozumie zdanie *Z* wypowiedziane przez Piotra zawsze i tylko wtedy, gdy: (1) zdanie *Z* wyraża co do treści sąd Piotra: S_1 ; (2) Jan przeżywa taki sąd: S_2 , który (a) polega na spostrzeżeniu substratu materialnego *Z*, a przy tym (b) S_1 i S_2 mają identyczne odniesienie przedmiotowe, czyli — są sądami o tym samym¹¹.

Nasuwa się tu wątpliwość, czy Ajdukiewicz mówiąc o rozumieniu nie miał na myśli raczej potencjalnej niż aktualnej interpretacji tego terminu. Wydaje się, że nie,

¹¹ Tyle że — jeśli tak można powiedzieć — S_2 jest to sąd «dwuaspektowy»; z jednej strony polega na spostrzeżeniu wypowiedzi, a z drugiej na pomyśleniu o tym, do czego odnosi się sąd wyrażany przez tę wypowiedź. Ajdukiewicz podkreślał w każdym razie, że chodzi tu o jeden sąd ujęty z dwóch «stron».

czego potwierdzeniem może być np. stwierdzenie, że „rozumienie jest zawsze jakąś myślą rozgrywają się w czyjejś świadomości” (1948b: 54). Dopiero sposób rozumienia (czyli — w pewnym okresie — znaczenie) ujmuje potencjalnie.

2.2. Skoro tak, to powstaje pewne dość kłopotliwe zagadnienie. Kłopotliwe dlatego, że trudno się doszukać u Ajdukiewicza prób jego rozstrzygnięcia. Chodzi mi o stosunek między „rozumieniem” a „znaczeniem psychologicznym”. Czy rozumienie jest po prostu znaczeniem psychologicznym? Wydaje się, że nie — już choćby z tego względu, że o rozumieniu mówi się wtedy dopiero, gdy jakiś Piotr rozumie pewnego Jana, podczas gdy na to, by pewna myśl była znaczeniem psychologicznym pewnego wypowiedzenia dla Jana w pewnym czasie, obecność Piotra wcale nie jest potrzebna. Wydaje się, że rozumienie jest szczególnego rodzaju znaczeniem psychologicznym jakiegoś wypowiedzenia dla pewnej osoby. Inaczej mówiąc, termin „rozumienie zdania Z przez osobę x ” jest terminem relacyjnym, oznaczającym te tylko znaczenia psychologiczne (dla x -a w pewnym okresie czasu), które pozostają w określonych relacjach do sądów jakiegoś y -a.

A mianowicie rozumieniem¹² zdania Z wypowiedzianego przez y -a w chwili t_1 jest dla x -a taki sąd S_2 , który (1) jest znaczeniem psychologicznym zdania Z dla x -a w chwili t_2 ¹³, oraz (2) posiada identyczne odniesienie przedmiotowe jak sąd y -a S_1 , wyrażane co do treści przez zdanie Z ¹⁴.

Tak więc między rozumieniem a znaczeniem psychologicznym zachodzą dwie różnice. Po pierwsze, o rozumieniu można mówić jedynie w odniesieniu do zdań opisowych, podczas gdy wydaje się, że w myśl koncepcji znaczenia psychologicznego niewykluczone jest w każdym razie, by wypowiedzi — i jakiegokolwiek zresztą inne wypowiedzenia, np. terminy — posiadały takowe znaczenie. Zatem rozumienie jest tylko sądem, podczas gdy znaczenie psychologiczne może być także przeżyciem wartościowania czy wyobrażeniem itd. Po drugie, termin „rozumienie” jest terminem relacyjnym, oznaczającym te tylko znaczenia psychologiczne (tu: sądy jakiegoś x -a), które ten x przeżył pod wpływem spostrzeżenia substratu materialnego danego zdania, a dalej, które posiadają to samo odniesienie przedmiotowe co sąd tym zdaniem co do treści wyrażany. Wskutek tego niektóre tylko wyrażenia psychologiczne są przeżyciami rozumienia pewnych wypowiedzi. Wydaje się, iż takim mniej więcej stosunkiem „znaczenia psychologicznego” i „rozumienia” można by zgodnie z koncepcją Ajdukiewicza operować.

2.3. Przy pomocy terminu „rozumienie” objaśnia Ajdukiewicz trzy warianty zachowań komunikacyjnych ludzi.

¹² Chodzi tu oczywiście o poprawne zrozumienie.

¹³ Następującej po chwili t_1 w dowolnym odstępie czasu.

¹⁴ Jest to tylko jeden wariant sytuacji, w której można mówić o rozumieniu pewnych wypowiedzi; inny wariant zachodzi, gdy usiłujemy zrozumieć własne wypowiedzi. Zamiast mówić o sądzie S_2 jakiegoś x -a, będzie się wtedy mówiło o sądzie S_2 tegoż y -a, ale z chwili późniejszej.

Między dwoma porozumiewającymi się osobami zajść mogą trzy sytuacje: porozumienie, nieporozumienie i niezrozumienie. Kiedy rozmówca rozumie zdanie wypowiedziane przez mówiącego, to powiadamy, że zachodzi porozumienie. Gdy mówiący używa tak wypowiedzianych przez siebie wyrażen, że ich przedmiotowym odniesieniem jest przedmiot (*sensu largo*) *P*, zaś rozmówca jego sądzi, że odniesieniem przedmiotowych owych wyrażen jest przedmiot *P*₁, to zachodzi nieporozumienie. Z kolei niezrozumienie ma miejsce wtedy, gdy rozmówca nie potrafi odnaleźć dla pewnego wyrażenia żadnego odniesienia przedmiotowego.

3. Posługiwanie się językiem

3.1. Podobnie jak terminy „wyrażanie” i „rozumienie”, pojęcie posługiwania się jakimś językiem należy do pojęć pragmatycznych. Ajdukiewicz poruszał tę sprawę w kilku pracach; najwszechstronniej jednak pojęcie to wyjaśnił w rozprawie *O znaczeniu wyrażen*, gdzie rozróżnił trojaki sens wyrażenia „*x* mówi językiem *J*” (1931b: 107—109). Wyróżnił mianowicie: używanie zwrotów należących do zasobu języka *J*, używanie zwrotów należących do zasobu języka *J* jako wyrażen tego właśnie języka, i wreszcie — mówienie językiem *J*.

Otóż ten, kto wydaje dźwięki (lub wytwarza napisy) o [...] [brzmieniach] (lub kształtach) przewidzianych przez słownictwo i zasady składni tego języka, ten używa zwrotów należących do zasobów języka *J*. W tym sensie w danym języku mówi magnetofon, papuga itd. Jeżeli natomiast ktoś nie tylko wygłasza zwroty należące do danego języka, ale i w związku z tym zachowuje się aktualnie w pewien sposób przez ów język dla danego brzmienia (czy napisu) jedno- lub wieloznacznie przewidziany, to o kimś takim powiemy, że używa zwrotów należących do zasobu danego języka jako wyrażen tego języka. To jednak nie wystarczy jeszcze, by można o kimś tak się — językowo — zachowującym powiedzieć, że mówi owym językiem. Bo czy ktoś, kto mówi „Brat spau”, mówi — fonetycznym — językiem polskim czy ukraińskim? Tego typu przypadki rozstrzygnąć ma trzecia wersja zwrotu „*x* mówi danym językiem”. W tym sensie mówi danym językiem ten, kto używając zwrotu tego języka jako wyrażen tego języka, czyni to „mając w pogotowiu pewien zespół dyspozycji, jaki posiada każdy i tylko ten, kto właśnie umie po polsku” (1931b: 108).

3.2. Powstaje pytanie, na czym polega owo zachowanie się, które ma decydować o tym, czy używamy pewnych zwrotów jako wyrażen jakiegoś języka. Zdaniem prof. Kotarbińskiej „owo dodatkowe zachowanie się jest blisko spokrewnione z intencją znaczeniową Husserla” (Kotarbińska 1957: 71). Intencja znaczeniowa zaś związana z jakimś wyrażeniem to w ujęciu Ajdukiewicza po prostu dyspozycja do uznawania pewnych zdań zawierających owo wyrażenie, wobec pewnych określonych motywów¹⁵. Tak więc owo zachowanie się w związku z wypowiedzianiem pewnego wyrazu

¹⁵ Zdaniem prof. Kotarbińskiej także ta trzecia wersja nie wystarczy jeszcze, by można było o kimś z całą stanowczością orzec, że mówi danym językiem. Przyczyną tego jest niezbyt jasne po-

czy wyrażenia ma polegać na uznawaniu zdań zawierających ten wyraz na podstawie przedstawienia przedmiotu, do którego ów wyraz czy wyrażenie się odnosi. Przedstawienie tego przedmiotu jest tu bowiem motywem uznania owych zdań.

4. Koncepcja dyrektyw znaczeniowych

4.1. Za swe największe osiągnięcie w zakresie semiotyki uważał prof. Ajdukiewicz zwrócenie uwagi na to, że od znaczenia pewnych wyrażen w określonym języku zależy sposób posługiwania się nimi, czy[li] swą koncepcję dyrektyw sensu.

Doprowadziły go do niej rozważania następujące.

Aby scharakteryzować jakiś język, a więc aby móc odróżnić jeden język od drugiego, trzeba nie tylko podać jego słownik i reguły składni, ale i właściwe temu językowi przyporządkowanie znaczeń. Aby je ustalić, należy znaleźć metodę pozwalającą rozstrzygnąć, czy ktoś używa pewnych wyrażen w znaczeniu przysługującym im w danym języku, czy też nie. Ponieważ posługiwanie się jakimś językiem polega na wypowiedaniu zdań tego języka, więc winna to być metoda ustalająca, czy ten, kto wypowiedział jakieś zdanie, użył go w tym znaczeniu, jakie mu w danym języku przysługuje. Zdanie wypowieda się zaś pod wpływem określonych przeżyć, które motywują ów fakt psychofizyczny¹⁶. Zatem należy ustalić przyporządkowanie między owymi przeżyciami a pewną klasą zdań równokształtnych. W języku polskim przyporządkowanie takie zachodzi [np.] między klasą zdań równokształtnych (lub równobrzmiących) z „Boli” a przeżyciem tego rodzaju, jak doznawane np. w czasie borowania zęba. Jeśli by ktoś doznając owego przeżycia miał zarazem skłonność do odrzucania zdania „Boli”, to uznać należałoby, iż przypisuje on temu zdaniu inne znaczenie niż ogół Polaków.

Dla każdego języka ustalić można dyrektywy znaczeniowe wyznaczające takie przyporządkowanie między pewnym wyróżnionym typem przeżyć a określoną klasą zdań równokształtnych.

Ogólny schemat tych dyrektyw przedstawia się następująco:

Ten tylko posługuje się zdaniami języka *S* w znaczeniu nadanym im w tym języku, kto zawsze, znajdując się w sytuacji *L*, gotów jest uznać zdanie typu *T* (1934d: 176; podobnie też 1934a: 153).

Owa sytuacja *L* polega po prostu na doznawaniu określonych przeżyć (np. bólu, uznawaniu innych zdań itp.). Innymi słowy:

Poszczególne dyrektywy języka podają stosunek, w jakim wystarczy pozostawać zdaniu *Z* do przeżycia *P* na to, aby doznawszy przeżycia *P* (np. uznawszy inne zdanie *Z*₁) wolno było uznać zdanie *Z* (1931b: 131).

jęcie „trzymania w pogotowiu zespołu dyspozycji”, jakim Ajdukiewicz się posługuje (Kotarbińska 1957: 74).

¹⁶ Przez „motyw” rozumiał Ajdukiewicz nie tylko zależność przyczynową, ale i «treściową».

4.2. W pracach Ajdukiewicza napotkać można dwa sformułowania dyrektyw sensu — opisowe (np. 1934b: 176; 1930-1931a: 214 i inne) oraz normatywne (np. 1931b: 131; 1930-1931b: 213). Oto przykład normatywnej stylizacji dyrektyw sensu:

Zabrania nam ona [dyrektywa aksjomatyczna, LN] odrzucać jakiegokolwiek indywidualne zdania, należące do klasy zdań zgadzających się co do swego brzmienia ze zdaniem w regule przytoczonym (1936: 29).

Charakterystyczne jest też to, że Ajdukiewicz używał terminu „dyrektywa sensu”.

Czy zachodzą jakieś istotne różnice między tymi stylizacjami? Chyba nie. Dyrektywa sensu w sformułowaniu normatywnym jest to bowiem taka wypowiedź W , że: (1) istnieje takie zdanie W_1 (dyrektywa sensu w sformułowaniu opisowym), które orzeka, jakiego kształtu zdania uznają ludzie mówiący językiem J wobec doznania przeżyć motywujących pewnego typu; (2) W powstaje z W_1 przez dołączenie do niej funktora „Jeżeli ktoś chce mówić językiem J , to winien...” lub równoznacznych funktorów.

Jeśli ta interpretacja jest zgodna z intencją Ajdukiewicza¹⁷, to dyrektywy sensu byłyby normami teleologicznymi, czyli takimi, które są sprowadzalne do pewnego rodzaju zdań opisowych. Tak więc ów moment „normatywny” w sformułowaniu dyrektywy sensu nie odgrywałby żadnej istotnej roli semiotycznej.

4.3. Trudno jest na podstawie [...] [tekstów Ajdukiewicza] znaleźć [odповідь] na pytanie, jakie jest *genus* dla „dyrektywy sensu”. Co prawda, niekiedy Ajdukiewicz wypowiada się tak, że można by wnioskować, iż takim terminem nadrzędnym jest „kryterium uznawania lub odrzucania zdań” (np. 1934c: 215), ale wydaje się, że należałoby to rozumieć tak, iż to właśnie reguły sensu wyznaczają kryteria uznawania czy odrzucania zdań. Tak właśnie rozumie to prof. Kokoszyńska: reguły sensu [dla niej] „są to pewne reguły dotyczące warunków uznawania zdań w języku” (Kokoszyńska 1947: 131). Sprawę tę — mimochodem zresztą — poruszył też prof. Czeżowski:

Każdy, kto używa wyrażenia „Deszcz pada” w sensie właściwym dlań w języku polskim, stosuje się jak gdyby do wymagania, aby uznawać za prawdziwe zdanie „Deszcz pada” w razie spostrzeżenia deszczu. Wymaganie to formuluje się w postaci reguły (Czeżowski 1949: 117).

Termin „wymaganie” wzięty dosłownie oznacza bądź pewną czynność, bądź [pewną] postawę psychiczną — oczywista, [że] nie o to znaczenie tego terminu tu chodzi. Wzięty zaś przenośnie niewiele wyjaśnia, bo trudno wskazać jego denotację, zwłaszcza biorąc pod uwagę ostatnie zdanie cytowanego fragmentu.

Sprawa jest, jak widać, dość kłopotliwa. Wydaje się, iż dyrektywy sensu w stylizacji opisowej są po prostu możliwymi do ustalenia w określonym metajęzyku zdaniami głoszącymi, iż tylko ten posługuje się pewnymi zdaniami w sensie, jaki im przysługuje w jakimś języku przedmiotowym, kto uznaje te zdania wobec określonych przeżyć. W ujęciu normatywnym są zaś możliwymi do ustalenia dyrektywami technicznymi, nakazującymi uznawanie owych zdań wobec pewnych przeżyć tym, którzy chcą mówić językiem, w jakim zdania te są sformułowane.

¹⁷ Podobnie ujmują tę sprawę prof. Kokoszyńska (1938b: 12) oraz prof. Ziemiński (1963: 8).

Innymi słowy, dyrektywy sensu — zarówno w ujęciu opisowym, jak i normatywnym — są pewnymi abstraktami, podobnie jak zdania w sensie logicznym itp.

4.4. Jeszcze jedna sprawa domaga się wyjaśnienia. Chodzi o związek między właściwym danemu językowi przyporządkowaniem znaczeń a dyrektywami sensu, w których to „przyporządkowanie się objawia” (1934a: 174). Ten obrazowy zwrot można, wydaje się, pojąć jedynie tak, że jednoznaczne przyporządkowanie znaczeń pewnym napisom w jakimś języku jest niezbędne na to, by w języku tym obowiązywały dyrektywy sensu. Wynika to choćby z samego sformułowania tych dyrektyw. Wyznaczają one wszak pewnego rodzaju relację „uznawania... na podstawie...”, której — w każdym razie — przeciwdziedzina są zdania *in suppositione materiali*, czyli pojęte jako napisy (dźwięki). Jeśli w pewnym języku danemu dźwiękowi czy napisowi przyporządkowanych jest wiele znaczeń, to, oczywiście, dyrektywy sensu nie da się ustalić. Stąd duże trudności w ustalaniu dyrektyw sensu w językach naturalnych.

4.5. Dyrektywy sensu pełnią dwie funkcje w języku, dla którego obowiązują. Po pierwsze — są środkiem wykrywania nieporozumień; po drugie — wyznaczają sposób posługiwania się wypowiedziami tego języka.

Pierwsza funkcja jest bardzo prosta: np. jeżeli ktoś uznaje zdanie postaci „Każde *A* jest *B*”, a przy tym nie chce uznać zdania postaci „Niektóre *A* są *B*”, to nasuwa się podejrzenie, że używa on stałych występujących w tych zdaniach [inaczej], niż to czynią zwykle ludzie mówiący językiem polskim: że nie mówi po prostu po polsku.

Mniej jasna — i mniej omawiana — jest funkcja druga. Ajdukiewicz poprzestaje na stwierdzeniu, że:

Istnieje związek między znaczeniami przyporządkowanymi wyrażeniom języka a sposobem, w jaki się tymi wyrażeniami posługujemy. [...] Związek ten można sformułować [...] w [odpowiednich] dyrektywach (1934a: 123)¹⁸.

Trafna wydaje się interpretacja następująca:

„Dyrektywa sensu *D* wyznacza sposób posługiwania się zdaniem *Z* w języku *J*” to tyle, co „Dyrektywa *D* stwierdza, że na to, by używać napisu *Z* w znaczeniu właściwym mu w języku *J*, jest niezbędne i wystarcza posiadanie dyspozycji do uznania zdań typu *Z* na podstawie przeżyć rodzaju *P*”.

4.6. Ajdukiewicz wyróżnia — nie roszcząc [sobie] pretensji do zupełności podziału — trzy rodzaje dyrektyw znaczeniowych: aksjomatyczne, dedukcyjne i empiryczne.

Otóż:

Dyrektywa dedukcyjna języka *J* głosi, że niezbędnym warunkiem wiązania z wyrażeniami języka *J* właściwych im w tym języku znaczeń jest gotowość do uznawania zdań o takim a takim brzmieniu wobec uznawania zdań o owakim brzmieniu (1930-1931a: 214).

¹⁸ W pracy pt. „Empiryczny fundament poznania” (1936) wprowadza Ajdukiewicz odmienną nieco, acz równoważną, stylizację reguł sensu.

Innymi słowy dyrektywa dedukcyjna domaga się, by ten, kto chce posługiwać się wyrażeniami w niej wskazanymi zgodnie z ich znaczeniem, gotów był wyprowadzać w określony sposób wnioski z przesłanek pewnego typu.

Z kolei:

[Empiryczne dyrektywy znaczeniowe] przyporządkowują pewnym danym doświadczenia pewne zdania, które trzeba być gotowym uznać w obliczu tych danych doświadczenia, jeśli się nie ma gwałcić właściwego językowi przyporządkowania znaczeń (1934d: 176).

Postępuje się, zdaniem Ajdukiewicza, wedle takiej dyrektywy obowiązującej dla języka polskiego, gdy uznaje się zdanie „To jest białe”, patrząc np. na śnieg.

Zarówno dedukcyjne, jak i empiryczne dyrektywy znaczeniowe uzależniały uznanie zdań określonego kształtu od pewnych warunków — czy to od przeżycia jakichś wrażeń zmysłowych, czy to od uznania zdań innego kształtu. Natomiast reguły aksjomatyczne domagają się bezwarunkowego uznania pewnych zdań od każdego, kto mówi danym językiem. W językach sztucznych obowiązują reguły aksjomatyczne domagające się bezwarunkowego uznania pewnych zdań (tj. aksjomatów) od każdego, kto chce mówić tym językiem. W potocznym języku polskim obowiązuje np. reguła aksjomatyczna domagająca się bezwarunkowego uznania zdania „Każde A jest A ”. Odrzucenie tego zdania jest niemożliwe w sensie logicznym tego terminu. Kto by je odrzucił, dałby tym samym dowód, że bierze je w odmiennym znaczeniu, a zatem, że odrzuca nie to zdanie, lecz jakieś inne, równokształtne. Podobną sytuację napotyka się w grach. Np. grający w szachy może (w sensie dynamicznym) przesunąć figurkę drewnianą zwaną „koniem”, [...] [czyniąc] np. ruch o jedną „klatkę” wprzód, ale nie będzie to już ruch konia szachowego (1936: 28).

Podstawą obowiązywania aksjomatycznych reguł sensu jest bądź wyraźna umowa terminologiczna, bądź ustalony zwyczaj językowy, jak np. w przypadku reguły języka polskiego domagającej się uznania wypowiedzi „Wuj jest to brat matki” (1958: 11).

4.7. Oto przykłady zastosowań koncepcji dyrektyw sensu.

Dyrektywy aksjomatyczne i dedukcyjne łącznie noszą miano „dyskursywnych reguł sensu”. Języki, w których obowiązują tylko reguły dyskursywne, nazywa się „językami dyskursywnymi” (np. języki czystej logiki i czystej matematyki). Takie języki, w których obowiązują także dyrektywy empiryczne, noszą nazwę „języków empirycznych”. Przy pomocy dyrektyw sensu charakteryzuje też Ajdukiewicz swą ogólną koncepcję języka. Sprawa ta będzie omówiona dalej.

Przez odwołanie się do empirycznej dyrektywy językowej odnoszącej się do zdania „To jest białe” próbuje Ajdukiewicz rozstrzygnąć spór o jakości zmysłowe (1930-1931b). W pracy „Konwencjonalizm w zastosowaniu do geometrii” definiuje „zdanie rozstrzygalne” i „problem rozstrzygalny” przez odwołanie się do pojęcia dyrektyw sensu itd., itp.

Omawiana koncepcja zdobyła sobie powszechne uznanie. Napotyka się ją w wielu podręcznikach logiki (np. w *Logice* T. Czeżowskiego, *Logice praktycznej*

Z. Ziemińskiego, *Logice ogólnej* K. Pasenkiewicza), a nawet próbuje się ją stosować dla rozwiązania semantycznych problemów dyscyplin szczegółowych (por. np. J. Wróblewskiego *Zagadnienie wykładni prawa ludowego*)¹⁹. Kongenialne koncepcje głosił — w r. 1959 — M. Black (Gumański 1962: 3).

III. POJĘCIA SEMANTYCZNE

1. Pojęcie znaku

1.1. Przejdźmy obecnie do poglądów Ajdukiewicza z zakresu semantyki. Omówię tu trzy zasadnicze terminy: „znak”, „oznaczanie” i „stwierdzenie”. Pierwsze dwa z tych pojęć stosują się wyłącznie do terminów, ostatnie — jedynie do zdań.

1.2. W pracach Ajdukiewicza brak prób zbudowania ogólnej teorii znaków obejmującej zarówno znaki w ścisłym znaczeniu, jak i oznaki.

Omówię najpierw jego koncepcję oznaki. Definicję tego terminu formułuje Ajdukiewicz tak:

We wszystkich przypadkach, w których „znaczy” wiążące dwa zdania można zastąpić przez „zatem”, mówić będziemy, że stan rzeczy stwierdzony w pierwszym z tych zdań jest oznaką stanu rzeczy stwierdzonego w drugim z nich (1931b: 103).

Definicja ta dopuszcza jedynie interpretację obiektywną, tzn. niepotrzebna jest tutaj relatywizacja do osoby, dla której jeden stan rzeczy miałby być oznaką jakiegoś innego stanu rzeczy. Dokładniej definicję tę wysłowić by można następująco:

Stan rzeczy typu A jest oznaką stanu rzeczy typu B zawsze i tylko wtedy, gdy A daje się opisać w zdaniu Z_1 , a B w zdaniu Z_2 — takich, że Z_2 wynika inferencyjnie z Z_1 .

Wynikanie to może być oparte na pewnym prawie naukowym, jakiejś konwencji itd. Przejdźmy teraz do pojęcia znaku.

1.3. We wczesnych pracach Ajdukiewicza daje się zauważyć pragmatyczne, a nie, jak później, semantyczne ujmowanie pojęcia znaku. Wiąże się to zapewne z wpływami Twardowskiego, dla którego wyrażenia językowe były znakami dla wyobrażeń przez nie wyrażanych (Twardowski 1912: 125). Podobne określenie przyjmował też w swych pierwszych pracach Ajdukiewicz (1921: 1). W okresie późniejszym przechodzi on do semantycznej definicji „znaku”. Wyrażenia językowe są według niej znakami dla przedmiotów zewnętrznych, a nie — przeżyć ich wytwórcy. Tę właśnie koncepcję znaku sprecyzowała prof. Kotarbińska w pracy „Pojęcie znaku”. Zaliczyła ona koncepcję Ajdukiewicza do grupy koncepcji intencji znaczeniowej.

Wedle prof. Kotarbińskiej intencjom Ajdukiewicza odpowiadałaby definicja następująca:

Wyrażenie W jest dla osoby O znakiem przedmiotu B ze względu na język J zawsze i tylko wtedy, gdy: (a) wyrażenie W należy do języka J oraz (b) używając wyrażenia W osoba O ma dyspozycję

¹⁹ Co prawda próba ta okazała się chybiona (por. Ziemia 1963).

do uznawania pewnych zdań zawierających to wyrażenie, m.in. zdań elementarnych typu „To jest X ”, „Oto X ”, w których w miejscu symboli ' X ' występuje wyrażenie W , na podstawie motywów przewidzianych dla tych zdań przez dyrektywy języka J , przy czym do motywów tych należą przynajmniej między innymi pewne myśli o przedmiocie B (Kotarbińska 1957: 76).

Z definicji tej jasno widać, że nie obejmuje ona wypowiedzi, a jedynie wyrażenia i wyrazy.

Inną interpretację pojęcia znaku u Ajdukiewicza przyjmuje H. Sejneński, który do znaków zalicza zarówno wyrażenia, jak i zdania (Sejneński 1957: 105).

2. Pojęcie oznaczania

2.1. Termin „oznaczanie” jest, jak wskazał Twardowski, zasadniczo dwuznaczny. Niekiedy znaczy tyle, co „czynność zaopatrywania czegoś znakami” — w tym sensie dróżnik oznacza most, stawiając przed nim odpowiedni znak drogowy. Można by tu użyć terminu „oznakowanie”. Drugie znaczenie tego terminu można by nazwać „oznaczaniem” w sensie semantycznym; chodzi tu więc o pewną własność nazw. Można by wyodrębnić jeszcze jeden sens terminu „oznaczanie”; można by [go] nazwać „zastępczym”. Mianowicie — niekiedy powiedzenie, że jakaś nazwa oznacza pewien przedmiot, jest równoznaczne powiedzeniu, że nazwa ta jest znakiem owego przedmiotu. Tymczasem przy odmiennym użyciu terminu „oznaczanie” (np. w przypadku „oznaczania” w sensie semantycznym) prawdziwy jest jedynie okres warunkowy „Jeżeli nazwa N oznacza przedmiot P , to jest ona znakiem P ”, nie zachodzi zaś równoważność — nie mówiąc już o równoznaczności.

2.2. W swych pierwszych pracach Ajdukiewicz żywił, jak się wydaje, koncepcję oznaczania zastępczego — tyle, że sądził, iż wyrażenia oznaczają [...] nie przedmioty pozajęzykowe, lecz pewne przeżycia psychiczne. Wiązało się to ze wspomnianą uprzednio koncepcją Twardowskiego, którą poprzednio uznawał. Wyrazy oznaczają, według ówczesnych koncepcji Ajdukiewicza, pojęcia, będąc ich znaczeniem (1921: 1 — czy 1937: 266). Była to więc koncepcja oznaczania zastępczego.

W odczycie „Nazwy i zdania” z r. 1925 zaproponował Ajdukiewicz odmienną nieco koncepcję oznaczania. Nazwom przysługuje mianowicie tzw. funkcja prezentacyjna:

Funkcja prezentacyjna nazwy jest to ta jej własność, że przeżywając treść właściwą nazwie intendujemy ku przedmiotowi, dla którego ta treść nie jest właściwa (1925b: 23).

Jest to, jak widać, próba tłumaczenia pojęcia oznaczania przez odwołanie się do intencji znaczeniowej. Definicję tę dokładnie można by przedstawić następująco:

Nazwa N języka J oznacza przedmiot P zawsze i tylko wtedy, gdy: (1) N posiada konotację c_1, \dots, c_n , oraz (2) zawsze i tylko gdy dowolny osobnik X mówiący językiem J uważa, że przedmiot P jest c_1, \dots, c_n , to tym samym uzna, że P jest N .

Koncepcja ta, jeszcze wyraźniej pragmatyczna, wkrótce została zastąpiona przez czysto semantyczne koncepcje oznaczania. Później, prawdopodobnie w latach trzy-

dziestych, koncepcje Ajdukiewicza uległy radykalnej zmianie. Typową definicję „oznaczania” formułował on tak:

Nazwa N wzięta w znaczeniu Z oznacza przedmiot P — to tyle, co — nazwę N wziętą w znaczeniu Z można o przedmiocie P orzec zgodnie z prawdą (1934b: 16).

Ponadto można znaleźć w kilku miejscach takie zwroty, które pozwalają się domyślać, że wyznawał on jeszcze inną koncepcję znaczenia, zbliżoną zresztą do cytowanej przed chwilą²⁰. Można by ją wysłowić następująco:

Nazwa N oznacza przedmiot P zawsze i tylko, gdy jeżeli przedmiot P posiada cechy c_1, \dots, c_n , to jeżeli nazwa N posiada konotację c_1, \dots, c_n , to zdanie „ P jest N ” jest prawdziwe. Różnica między oboma definicjami polega na odmiennej roli terminu „konotacja” (bo chociaż w poprzedniej definicji występuje termin „znaczenie”, to można go swobodnie zastąpić przez „konotację”, skoro i tak o nazwy jedynie chodzi). Mianowicie — relatywizacja nazwy N do jej znaczenia w pierwszej definicji ma na celu wyłącznie uściślenie definicji ze względu na występowanie w językach naturalnych (do których ma się odnosić) nazw wieloznacznych. W drugiej definicji chodzi natomiast o to, że jakaś nazwa oznacza pewien przedmiot dlatego właśnie, że posiada te a nie inne cechy. Innymi słowy, gdyby obie definicje sformułować jedynie dla języków nieposiadających wyrażen wieloznacznych, to relatywizacja do znaczenia w pierwszej definicji byłaby zbędna. Nie zmieniłoby to jednak w niczym charakteru definicji drugiej.

W innym znowu miejscu Ajdukiewicz deklaruje się jako zwolennik Tarskiego adekwatnej definicji „oznaczania” (1948a: 336). Od oznaczania odróżnia Ajdukiewicz symbolizowanie — przyjmując, iż każda nazwa oznacza dowolny spośród swoich desygnatów, symbolizuje zaś swój zakres (1959a: 16).

2.3. Wprowadził też Ajdukiewicz pewną metodę definiowania „walencji wyrażenia” (tj. tego, do czego się wyrażenie odnosi). W przypadku [nazw] chodziłoby o ich zakres. Wprowadza w tym celu pojęcie równoważności wyrażen:

Dwa wyrażenia A i A_1 są równoważne, jeśli każdemu prawdziwemu zdaniu zawierającemu A odpowiada prawdziwe zdanie powstałe z niego przez podstawienie A_1 za A i A za A_1 , oraz na odwrót. Z tej definicji można przez abstrakcję uzyskać definicję „walencji wyrażenia”, a więc tej własności wyrażenia, która przysługuje wyrażeniu równoważnemu i tylko jemu (1934a: 164).

2.4. Na gruncie pragmatyki odpowiada pojęcie oznaczania pojęciu stosowania nazwy. Definicja jego brzmi:

Stosuję nazwę N , należącą do języka J , do przedmiotu X , gdy wierzę w jakieś zdanie jednostkowe języka J , mające za podmiot nazwę jednostkową przedmiotu X w języku J , zaś za orzeczenie nazwę N (1934b: 120-121)²¹.

²⁰ Koncepcję tę potwierdzają następujące fragmenty z prac Ajdukiewicza: 1939: 366; 1934b: 12; 1934b: 18 i inne.

²¹ W sprawie stosowania nazw do przedmiotów por. też „Sprawozdanie” (1957: 139).

Jest to, jak widać, termin oznaczający pewne zachowanie się ludzi mówiących takim językiem, w którym nazwa N oznacza przedmiot X .

3. Pojęcie stwierdzenia

3.1. Do rzeczywistości «odnoszą się» jakoś nie tylko nazwy, ale i zdania. Sposób «odnoszenia się» zdań do rzeczy nazywamy „opisywaniem”, „stwierdzaniem” itd.

Ajdukiewicz wysunął dwie koncepcje stwierdzenia. Jedną, z pracy „Nazwy i zdania” z roku 1925, nazwijmy „intencjonalną”; drugą, z okresu powojennego, nazwijmy „semantyczną”. Omówię kolejno [te] dwie koncepcje.

3.2. Punktem wyjścia pierwszej z nich była uwaga, że dla zdań charakterystyczne jest nie to, że odnoszą się do świata rzeczy, lecz to, w jaki sposób się do niego odnoszą, czyli mówiąc ówczesnym językiem Ajdukiewicza, sposób, w jaki są one skorelatyzowane z obiektami (1925b: 24). Podobnie jak nazwy zdania pełnią funkcję prezentującą w stosunku do tych, którzy władają danym językiem. Podobnie jak u nazw funkcja prezentacyjna zdań polega na tym, że „intencja właściwa zrozumieniu zdania zwraca się ku obiektowi poprzez treść właściwą zdania” (1925b: 24). Na to, by zdanie posiadało funkcję prezentacyjną, niezbędne jest, by wchodzące w jego skład nazwy też ją posiadały. Różnica między funkcją prezentacyjną nazw a zdań polega na tym, że „zdanie spełnia funkcję prezentacyjną dla intencji pozbawionych momentu substancywalnego” (1925b: 24), co wyraża się w tym, iż żadne zdanie w supozycji zwykłej nie nadaje się na podmiot jakiegokolwiek innego zdania. Czyli — stwierdzać to tyle, co pełnić funkcję prezentacyjną właściwą jedynie zdaniom, a więc funkcję prezentacyjną pozbawioną momentu substancywalnego.

Wydaje się, że w nowocześniejszym języku można by to samo sformułować następująco:

Zdanie „ a jest P ” stwierdza w języku J , że a jest P , zawsze i tylko wtedy, gdy: (a) zawsze i tylko, gdy dowolny osobnik X , który mówi językiem J , uzna zdanie „ a jest P ”, to uzna tym samym, że istnieje a będące P -tym²²; (2) ów X nie ma dyspozycji do uznania lub odrzucenia wypowiedzi, która w podmiocie zawierałaby zdanie „ a jest P ” (w supozycji zwykłej), a w orzeczniku jakiś dowolny predykat α ²³.

Pojęciem stwierdzenia zajął się jeszcze Ajdukiewicz — acz mimochodem — w dwóch pracach powojennych: „Logika i doświadczenie” oraz „Okres warunkowy i implikacja materialna”. Utworzył tam semantyczną koncepcję stwierdzenia. Każde zdanie stwierdza mianowicie jakiś „obiektywny stan rzeczy” (1956: 124). Nie chodzi tu jednak o to znaczenie tego terminu, przy którym jest on — obok zdarzenia, indywiduum itd. — jedną ze zwykłej listy kategorii ontologicznych. Użyty jest on w znaczeniu rozszerzonym, trudno je ściśle oznaczyć, ale w każdym razie takim, że obejmuje nie tylko stany rzeczy *sensu stricto*, ale i zdarzenia, a także fakty (1962: 211).

²² Zwrot „ a będący P -tym” jest nazwą.

²³ Tak można interpretować ów moment nie-substancywalny funkcji prezentacyjnej dla zdań.

Stąd będę tu używał terminu „stan przedmiotowy”. Ajdukiewicz wprawdzie nie podał definicji „stwierdzenia”, ale można odczytać z jego prac kilka postulatów, które uprzystępniały znaczenie, jakie nadawał temu terminowi.

Pierwszy z nich sformułował doc. dr Z. Czerwiński:

Jeżeli zdanie *a* stwierdza to samo co zdanie *b*, to oba zdania *a* oraz *b* mają tę samą wartość logiczną (Czerwiński 1958: 217).

Oto inny:

Jeżeli istnieje stan przedmiotowy [polegający na tym, że zachodzi] *a* będący *P*-tym,²⁴ to zdanie postaci „*a* jest *P*”, stwierdzające [że] *a* jest *P*-tym, jest prawdziwe; jeżeli nie istnieje, to zdanie stwierdzające ów stan rzeczy jest fałszywe.

Inny jeszcze:

Jeżeli jakieś zdanie stwierdza stan przedmiotowy [...] [polegający na tym, że zachodzi] *a* będący *P*-tym, to w zdaniu tym występują nazwy tych przedmiotów (1947: 14).

IV. TEORIA ZNACZENIA

1. Uwagi wstępne

1.1. Zagadnieniem wstępnym wszelkiej teorii znaczenia jest kwestia, jakim przedmiotom znaczenie przysługuje. Można na nie odpowiadać w duchu Twardowskiego, przyjmując, iż znaczą nie tylko wyrażenia językowe, ale wszelkie wytwory psychofizyczne (Twardowski 1912: 122), lub twierdzić, że znaczenie posiadają jedynie zwroty językowe. Ajdukiewicz przyjmuje to drugie stanowisko.

Powstaje jednak kwestia dalsza. Jakim wyrażeniom językowym przysługuje znaczenie? Czy tylko zdaniom oznajmującym i ich składnikom, czy i ocenom, normom itd.? W pracy „O znaczeniu wyrażen” głosi Ajdukiewicz ten pierwszy pogląd, nie wykluczając zresztą tego, iż pozostałym, nie-zdaniowym wyrażeniom języka może przysługiwać jakiś «inny» sens, np. emocjonalny (1960b: 105).

1.2. W pracach Ajdukiewicza występują głoszone w różnych okresach czasu trzy odmienne koncepcje znaczenia: (1) mentalistyczna, (2) operacjonistyczna i (3) dyrektywalna. Pierwsza z nich głoszona była głównie w *Logicznych podstawach nauczania*, druga w pracach powojennych (*Propedeutyka filozofii* i *Zarys logiki*), trzecia wreszcie w dwóch zasadniczych pracach przedwojennych — „Język i znaczenie” oraz „O znaczeniu wyrażen”.

Z tej trzeciej koncepcji Ajdukiewicz zrezygnował z chwilą, gdy odrzucił pewną koncepcję z zakresu ogólnej teorii języka, na której [się] opierała [...].

Koncepcje te omawiał będę kolejno.

²⁴ W oryginale jest — tu i niżej — sformułowanie „stan przedmiotowy *a* będący *P*-tym”, które w świetle przypisu 22 jest niegrammatyczne [przyp. mój — JJ].

2. Mentalistyczna koncepcja znaczenia

2.1. Koncepcję znaczenia głoszoną w *Logicznych podstawach nauczania* można nazwać „mentalistyczną”, ponieważ termin „znaczenie” definiuje się tam przy użyciu terminów psychologicznych, względnie terminów denotujących pewne abstrakty od zjawisk psychicznych. Podstawą tej koncepcji jest rozróżnienie „znaczenia” w sensie psychologicznym i [„znaczenia”] w sensie językowym. Rozróżnienie to jest rozwinięciem koncepcji Twardowskiego, którą [ten] tylko zasygnalizował.

Podobnie jak Twardowski określa też Ajdukiewicz „znaczenie psychologiczne” (1934b: 10), aczkolwiek wyraźnej definicji nigdzie nie podaje. Łatwo jednak zauważyć, że zakłada definicję następującą:

P jest znaczeniem psychologicznym wyrażenia *W* dla osoby *O* w chwili *t* zawsze i tylko wtedy, gdy: (1) *P* jest indywidualną treścią myślową, jaką osoba *O* przeżywa w chwili *t*; (2) wyrażenie *W* wyraża obiektywnie *P* w chwili *t*²⁵.

Czyli — znaczenie psychologiczne danego wyrażenia to po prostu treść myśli wyrażonej przez to wyrażenie.

2.2. Znaczeniem w ścisłym tego słowa znaczeniu jest jednak znaczenie językowe. W *Logicznych podstawach nauczania* napotykamy dwie wersje znaczenia językowego. Według pierwszej z nich znaczeniem językowym pewnego wyrazu jest po prostu „rodzaj, czyli typ, znaczeń psychologicznych danego wyrazu” (1934b: 9). Według wyjaśnień z rozprawy „O znaczeniu wyrażen” termin „typ myśli” nie jest nazwą ogólną wielu myśli o pewnej treści, lecz odnosi się „do jednego tylko desygnatu, którym nie jest żadna konkretna myśl, lecz pewne *universale*, pewien typ myśli” (1931b: 112). Wydaje się więc, że Ajdukiewicz przyjmuje takie znaczenie terminu „typ myśli”, przy którym prawdziwe są następujące twierdzenia:

- (1) Jeżeli coś jest typem myśli, to nieprawda, że to coś jest indywiduum, które istnieje w czasie lub przestrzeni.
- (2) Jeżeli coś jest typem myśli *M*, to istnieje przynajmniej jedna myśl jakiegoś osobnika *O* z pewnego czasu *t*, która jest myślą typu *M*.

Druga wersja znaczenia językowego w odróżnieniu od pierwszej odwołuje się do procesu porozumiewania się między ludźmi. Definicja ta przedstawia się tak:

Znaczenie językowe wyrazów o kształcie *W* w języku *J* jest to taki typ (czyli rodzaj) myśli *T*, że na to, aby dwaj ludzie, mówiąc językiem *J* posługiwali się wyrazem o kształcie *W* bez nieporozumienia, potrzeba i wystarcza, aby wiązali z tym wyrazem znaczenie psychologiczne będące myślami o typie *T* (1934b: 10).

Oczywiście obie wersje są równoważne, odmienne jest jedynie sformułowanie *definiensa*.

2.3. Ślad mentalistycznej koncepcji [...] [znaczenia] znajdujemy nawet w tych pracach, w których [Ajdukiewicz] przeszedł na pojmowanie znaczenia jako sposobu

²⁵ Także prof. Wiegner sądzi, iż Ajdukiewicz wiąże „funkcję ZNACZENIA z funkcją WYRAŻANIA” (Wiegner 1936: 328).

rozumienia. Oto np. w *Zarysie logiki*, mimo iż przyjmuje ogólną definicję znaczenia jako sposobu rozumienia pewnych wyrażeń, stwierdza, że znaczeniem zdań są sądy (domyślnie — w sensie logicznym), zaś znaczeniem nazw — pojęcia, co jest zresztą, z pozycji nowego stanowiska, pewną niekonsekwencją²⁶.

3. Znaczenie jako sposób rozumienia

[...] W pracach powojennych wysunął Ajdukiewicz nową koncepcję znaczenia — jako sposobu rozumienia pewnych wyrażeń. Opiera się ona na definicji rozumienia [por. s. 136-137]. Koncepcję tę podtrzymywał w szeregu prac (por. np. 1959a: 11; 1948b: 54; 1946: 160; 1960c: 27). Ajdukiewicz nigdzie, niestety, nie podał eksplikacji dość niejasnego zwrotu „sposób rozumienia”. Dokładniejsza definicja „znaczenia” brzmi:

Sposób rozumienia przyporządkowany w danym języku jakiemuś wyrażeniu nazywa się „znaczeniem, jakie temu wyrażeniu przysługuje w owym języku” (1959a: 11).

Rozumienie jest pewnym procesem psychicznym: dokładniej — pewnym rodzajem znaczeń psychologicznych. Nasuwałaby się zatem myśl, że sposób rozumienia ma się tak do rozumienia, jak znaczenie językowe do znaczenia psychologicznego, a więc że sposób rozumienia byłby typem rozumień. Takiej interpretacji przeciwstawia się jednak potoczne znaczenie terminu „sposób”, które Ajdukiewicz miał niewątpliwie na uwadze, zwłaszcza że nie opatrzył go żadnymi komentarzami za wyjątkiem tego, że sposób rozumienia nie jest niczym procesem psychicznym (1948b: 54), a ustala go zwyczaj językowy (1948b: 55). Jeśliby potraktować omawianą definicję znaczenia jako definicję operacyjną i chcieć znaleźć choćby cząstkowe kryteria stosowalności terminu „sposób rozumienia”, to można by je ująć w następującej parze zdań redukcyjnych:

$(x) \{ (x \text{ mówi językiem } J) \rightarrow [(x \text{ rozumie wyrażenie } W \text{ języka } J) \rightarrow (W \text{ posiada w } J \text{ ustalony sposób rozumienia})] \}$.

$(\exists x) [(x \text{ mówi językiem } J) \cdot (x \text{ nie rozumie wyrażenia } W)] \rightarrow (W \text{ nie posiada w } J \text{ ustalonego sposobu rozumienia})$.

4. Dyrektywalna koncepcja znaczenia

4.1. Ajdukiewicz skonstruował dwie dyrektywne koncepcje znaczenia. Jedną, wyłożoną w pracy „O znaczeniu wyrażeń” nazwać możemy „pragmatyczną”; drugą, z „Języka i znaczenia” — „syntaktyczną”. Obie te koncepcje opierają się na pojęciu równoznaczności.

Dwie przyczyny skłoniły Ajdukiewicza do takiej definicji „znaczenia”, która by zawierała w *definiensie* termin „równoznaczność”.

²⁶ Por. w tej sprawie prof. Kotarbińskiej recenzję z *Zarysu logiki* (Kotarbińska 1956).

Po pierwsze, zdanie „Wyrażenie A jest równoznaczne z wyrażeniem B ” jest zdaniem ekstensjonalnym, podczas gdy powstaje podejrzenie, że zdania zawierające terminy „sens”, „znaczenie” *etc.* są wypowiedziami intensjonalnymi, o ile traktuje się je jako niesprowadzalne do zdań o równoznaczności pewnych wyrażen. Stąd dążność — zgodnie z nastawieniem logików do eliminacji terminu „sens” i jego synonimów, do operowania jedynie pojęciem równoznaczności (Kotarbiński 1947: 475).

Po drugie, koncepcje te stworzone zostały przed ukazaniem się pracy Tarskiego *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, w której wykazał on możliwość posługiwania się pojęciami semantycznymi ([tj. takimi pojęciami, jak] pojęcia „prawdy” [...] [i] „oznaczania”). Stąd starał się Ajdukiewicz ująć tak pojęcie znaczenia, że nie będzie ono zakładało żadnych pojęć semantycznych (1960b: VI).

Omówię najpierw koncepcję pragmatyczną, a potem — syntaktyczną.

4.2. „Pragmatyczność” pierwszej koncepcji polega właśnie na takiej definicji terminu „równoznaczność”. Każda dyrektywa sensu podaje stosunek, w jakim pozostaje zdanie o pewnym kształcie do motywującego go przeżycia. Oznaczamy ten stosunek symbolem R . Powiemy, że zdanie Z daje się bezpośrednio wywieść z przeżycia P wedle dyrektyw sensu języka J zawsze i tylko, gdy Z pozostaje do P w stosunku R (czyli w stosunku, na którym oparta jest jedna z dyrektyw języka J). [...] Przeżycie P polega [bądź] na uznaniu innych zdań, [...] [bądź] też jest przeżyciem innego rodzaju, np. wyobrażeniem spostrzegawczym. Należy jeszcze wprowadzić termin „wywód zdania Z z przeżycia P w sposób istotny dla wyrażenia A ”. Z przeżycia P można wywieść bezpośrednio zdanie Z według dyrektyw sensu języka J w sposób istotny dla wyrażenia A wtedy, gdy — mówiąc w skrócie — (1) jeżeli zdanie Z zawiera wyrażenie A , to jest wywodliwe z P wedle dyrektyw sensu języka J , oraz (2) istnieje w języku J takie wyrażenie B , że jeżeli Z zawiera B , to nie daje się ono wywieść z P wedle dyrektyw sensu języka J ²⁷.

Teraz można zdefiniować „równoznaczność”:

Wyrażenie A jest w danym języku J równoznaczne z wyrażeniem B , to tyle, co: (1) każde i tylko takie przeżycie P , z którego da się bezpośrednio i w sposób istotny dla wyrażenia A wywieść dowolne zdanie Z_A ²⁸ języka J , jest identyczne z przeżyciem, z którego daje się bezpośrednio i w sposób istotny dla wyrażenia B wywieść zdanie Z_1 , różniące się od Z_A tylko tym, że zawiera przynajmniej w jednym miejscu wyrażenie B zamiast A , oraz (2) każde i tylko takie zdanie, które bezpośrednio i w sposób istotny dla A daje się wywieść wedle dyrektyw języka J z uznania zdania Z_A , daje się zarazem bezpośrednio wywieść wedle dyrektyw J w sposób istotny dla wyrażenia B z uznania zdania Z_1 (1931b: 134).

Od definicji „równoznaczności” można przejść do definicji „znaczenia” przez abstrakcję, ale o ile równoznaczność jest równością, to jest stosunkiem zwrotnym, symetrycznym i przechodnim. Ajdukiewicz przyjmuje, że tak właśnie jest, i definiuje „zna-

²⁷ Por. bardziej ściślejszą definicję w 1931b: 130.

²⁸ Symbol ' Z_A ' reprezentuje wyrażenie „Zdanie Z zawiera wyrażenie A ”.

czenie” jako rodzinę klas abstrakcji od relacji równoznaczności. Znaczeniem jakiegoś wyrażenia W w języku J byłaby więc taka własność f , która przysługuje wszystkim i tylko tym wyrażeniom, które są w języku J równoznaczne z W . Definicję tę stosować można jedynie do języków niezawierających wyrażen niejednoznacznych.

Oparta jest też ona na definicji synonimiczności, a nie na definicji równoznaczności wyrażen dwu różnych języków.

4.3. Zanim przejdę do syntaktycznej definicji „znaczenia”, należy znowu wprowadzić kilka pojęć pomocniczych. Jakies zdanie jest objęte przez jakąś dyrektywę znaczeniową, jeżeli jest: (1) elementem z zakresu dyrektywy aksjomatycznej (tj. jest elementem klasy zdań, którą należy wedle tej dyrektywy uznać), lub (2) elementem dziedziny lub przeciwdziedziny dyrektywy dedukcyjnej, lub (3) elementem przeciwdziedziny dyrektywy empirycznej. Jeżeli jakies wyrażenie należy do zdania objętego przez dyrektywę znaczeniową, to powiemy, że ta dyrektywa znaczeniowa dotyczy owego wyrażenia. Między dwoma wyrażeniami A i A_1 zachodzi w języku J bezpośredni związek znaczeniowy, jeżeli A i A_1 występują jednocześnie w tym samym elemencie z zakresu pewnej dyrektywy sensu języka J . Związek zaś pośredni zachodzi między A i B wtedy, gdy istnieje przynajmniej jedno wyrażenie A_1 takie, że między sąsiednimi elementami tego ciągu zachodzi bezpośredni związek znaczeniowy.

Syntaktyczną definicję „równoznaczności” uogólnił Ajdukiewicz do wyrażen należących do różnych, a nie jak dotąd — tych samych języków. Stąd rozważyć musiał kilka zagadnień z zakresu ogólnej teorii języka. Dla nas będzie tu istotny dwojaki podział języków: na zamknięte i otwarte, oraz spójne i niespójne. Otóż [...] jakiś język jest zamknięty, gdy wszystkie jego wyrażenia i dyrektywy sensu są ustalone tak, że nie można ich więcej wzbogacić. Bardziej skomplikowane jest określenie języka spójnego. Jakiś język jest spójny, gdy dowolne jego wyrażenia A i B bądź występują zarazem w zdaniu, które jest objęte dyrektywą sensu tego języka, bądź też istnieje przynajmniej jedno takie wyrażenie M , że można podać ciąg wyrażen $A \dots, M \dots, B$, w którym każde dwa sąsiednie wyrażenia obejmuje jakaś dyrektywa sensu języka J .

Definicja znaczenia jest podana wyłącznie dla języków spójnych i zamkniętych. Pewne z tych języków są przekładalne. Ustalmy, że zdanie Z różni się od Z_1 tym, że zawiera A zamiast B . Otóż dwa języki J_1 i J_2 są przekładalne według jakiejś relacji R zawsze i tylko wtedy, gdy: (1) (a) R jest stosunkiem jedno-jednoznacznym oraz (b) dowolne wyrażenie A języka J_1 przyporządkowane wyrażeniu języka J_2 należy do tej samej kategorii syntaktycznej, co B , oraz (2) (a) jeśli jakies zdanie Z należy uznać na podstawie dyrektywy aksjomatycznej języka J_1 , to Z_1 należy uznać na podstawie [odpowiedniej] dyrektywy aksjomatycznej języka J_2 ; (b) jeśli Z należy uznać wobec zdania Z_1^1 wedle dyrektywy dedukcyjnej języka J_1 , to Z_1 należy uznać wobec jakiegoś Z_1^1 wedle dyrektywy dedukcyjnej języka J_2 ; (c) jeżeli Z należy uznać wobec danej empirycznej d wedle dyrektywy empirycznej języka J , to Z_1 należy uznać wobec tejże danej d wedle dyrektywy empirycznej języka J_2 ²⁹.

²⁹ Sformułowanie to zaczerpnąłem ze zbliżonego, zawartego w pracy: Kokoszyńska 1938a.

Na podstawie tych terminów można przystąpić do definicji „równoznaczności wyrażen różnych języków” oraz „znaczenia”.

4.4. „Równoznaczność” definiuje Ajdukiewicz tak oto:

Wyrażenie A ma w języku S to samo znaczenie co wyrażenie A_1 w języku S_1 zawsze i tylko wtedy, gdy: (1) A jest wyrażeniem języka S , A_1 jest wyrażeniem języka S_1 oraz (2) istnieje relacja R , ze względu na którą S jest przekładalny na S_1 , oraz (3) A pozostaje w relacji R do A_1 .

Jest to relacja równościowa, a zatem zwrotna, symetryczna i przechodnia. Można zatem na mocy praw abstrakcji zdefiniować „znaczenie wyrażenia A ” jako rodzinę klas abstrakcji od relacji równoznaczności A i jakiegoś A_1 . Czyli — znaczenie wyrażenia A w języku S jest to ta właściwość wyrażenia A w tymże języku, która przysługuje jakiemuś A_1 w języku S_1 zawsze i tylko wtedy, gdy A_1 w S_1 jest równoznaczne z A w S (1934a: 170).

4.5. Ajdukiewicz jeszcze przed wojną odrzucił dyrektywalną koncepcję znaczenia w wersji syntaktycznej. Złożyły się na to dwie przyczyny. Po pierwsze, Ajdukiewicz zaniechał odróżnienia języków otwartych od zamkniętych i spójnych od niespójnych, jako fikcyjnego, zatem odrzucić musiał koncepcję znaczenia dla tych języków zbudowaną. Po wtóre, koncepcja ta niezależnie od pierwszego względu okazała się zbyt rygorystyczna. Mianowicie definicja ta dopuszczała, że dwa wyrażenia mogą być równoznaczne, a mimo to różnić się swoim zakresem (1953: 316). Te względy spowodowały odrzucenie tej koncepcji znaczenia i przejście do bardziej intuicyjnego pojmowania znaczenia jako sposobu rozumienia wyrażen.

5. Charakterystyczne cechy Ajdukiewiczowskich koncepcji znaczenia

[...] Bardzo charakterystyczną cechą rozważań Ajdukiewicza nad znaczeniem (jak zresztą i [nad] innymi funkcjami semiotycznymi) jest relatywizacja definicji „znaczenia” do języka. Relatywizacja ta pełni zasadniczo dwie funkcje: ogólną i specjalną, odmienną dla każdej koncepcji znaczenia. Funkcja ogólna polega po prostu na ograniczeniu definicji do języków niezawierających wyrażen wieloznacznych. Funkcja «specjalna» dla operacjonistycznej koncepcji znaczenia polega na tym, że sposób rozumienia (czyli — znaczenie) ustala zwyczaj językowy. Zwyczaj językowy możemy tu objaśnić tak oto:

W języku J istnieje zwyczaj językowy co do rozumienia zdania Z zawsze i tylko wtedy, gdy — dla dowolnego x : jeżeli x włada językiem J , to x przeżyje sąd typu T będący rozumieniem zdania Z w razie spostrzeżenia substratu materialnego zdania Z .

Owo «wyznaczanie» znaczenia będącego sposobem rozumienia sprowadza się do tautologii. Z kolei w koncepcjach dyrektywalnych relatywizacja spełnia jeszcze inną funkcję — wskazuje mianowicie na rolę, jaką w owej definicji odgrywają dyrektywy sensu, które wszak dla każdego języka są odmienne; charakteryzują bowiem obok słownika i reguł składni dowolny język.

SPIS CYTOWANEJ LITERATURY³⁰

Ajdukiewicz, Kazimierz:

- (1921) Pojęcie dowodów w znaczeniu logicznym. [W:] Ajdukiewicz 1960: 1-11.
- (1925a) J. Nuckowski, *Początki logiki ogólnej dla szkół* [recenzja]. *Ruch Filozoficzny* t. IX, nr 9-10, s. 128a-131a.
- (1925b) Nazwy i zdania. *Ruch Filozoficzny* t. IX, nr 1-2, s. 23b-24b.
- (1926-1927) Analiza semantyczna zdania pytanego. *Ruch Filozoficzny* t. X, nr 7-10, s. 194a-195b.
- (1929)* Reizm. [W:] Ajdukiewicz 1960: 79-102.
- (1930-1931a) Konwencjonalizm w zastosowaniu do geometrii. *Ruch Filozoficzny* t. XII, nr 1-10, s. 214a-215b.
- (1930-1931b) O obiektywności poznania zmysłowego. *Ruch Filozoficzny* t. XII, nr 1-10, s. 212b-214a.
- (1930-1931c)* O pojęciu substancji. *Ruch Filozoficzny* t. XII, nr 1-10, 208b-209b.
- (1931a)* O obiektywności poznania zmysłowego. *Sprawozdania PTPN* t. V, s. 13-16.
- (1931b) O znaczeniu wyrażań. [W:] Ajdukiewicz 1960: 102-136.
- (1932-1937) W obronie uniwersaliów. *Ruch Filozoficzny* t. XIII, nr 1-4, s. 40b-41b.
- (1934a) Język i znaczenie. [W:] Ajdukiewicz 1960: 145-175.
- (1934b) *Logiczne podstawy nauczania*. Warszawa, Nasza Księgarnia.
- (1934c) Naukowa perspektywa świata. [W:] Ajdukiewicz 1960: 215-222.
- (1934d) Obraz świata i aparatura pojęciowa. [W:] Ajdukiewicz 1960: 175-196.
- (1936) Empiryczny fundament poznania. *Sprawozdania PTPN* t. X, nr 1(25), s. 27-31.
- (1937) Problemat transcendentálního idealizmu w sformułowaniu semantycznym. [W:] Ajdukiewicz 1960: 264-278.
- (1938) Metodologiczne typy nauk. [W:] Ajdukiewicz 1960: 287-314.
- (1939) O sprawiedliwości. [W:] Ajdukiewicz 1960: 365-376.
- (1946) O tzw. neopozytywizmie. *Mysł Współczesna* nr 6-7, s. 155-176.
- (1947) Logika a doświadczenie. *Przegląd Filozoficzny* t. XLIII, z. 1-4, s. 3-22.
- (1948a) Epistemologia i semiotyka. *Przegląd Filozoficzny* t. XLIV, z. 4, s. 336-347.
- (1948b) *Propedeutyka filozofii*. Warszawa-Wrocław, Książnica-Atlas.
- (1953) W sprawie artykułu prof. Schaffa o moich poglądach filozoficznych. *Mysł Filozoficzny* nr 2(8), s. 292-334.
- (1956) Okres warunkowy a implikacja materialna. *Studia Logica* t. IV, s. 117-134.
- (1958) Trzy pojęcia definicji. *Studia Filozoficzne* nr 5(8), s. 3-16.
- (1959a) *Zarys logiki*. Warszawa, PWN.
- (1959b) Związki składniowe między członami zdań oznajmujących. *Studia Filozoficzne* nr 6(21), s. 73-88.
- (1960a) *Język i poznanie*. T. 1, Warszawa, PWN.
- (1960b) Przedmowa do: *Język i poznanie*. [W:] Ajdukiewicz 1960: V-VIII.
- (1960c) Zagadnienie racjonalności zawodnych sposobów wnioskowania. *Studia Filozoficzne* nr 4(7), s. 14-29.
- (1962) Subiektywność i niepowtarzalność metody bezpośredniego doświadczenia. *Studia Logica* t. XIII, nr 1, s. 209-212.

Czerwiński, Zbigniew

- (1958) O paradoksie implikacji. *Studia Logica* t. VII, s. 265-271.

³⁰ Pozycje oznaczone gwiazdką (*) nie są *de facto* cytowane [przyj. mój — JJ].

Czeżowski, Tadeusz

(1949) *Logika*. Warszawa, PZWS.

(1959)* *Główne zasady nauk filozoficznych*. Wrocław, Ossolineum.

Gumański, Leon

(1962) Międzynarodowe Kolokwium Metodologii Nauk. *Ruch Filozoficzny* t. XXI, nr 1, s. 1-6.

Kokoszyńska, Maria

(1938a) K. Ajdukiewicz: I. „Sprache und Sinn”. II. „Das Weltbild und die Begriffsapparatur” [sprawozdanie]. *Ruch Filozoficzny* t. XIV, nr 1-3, s. 46a-49b.

(1938b) W sprawie walki z metafizyką. *Przegląd Filozoficzny* r. XLI, z. 1, s. 9-24.

(1947) O różnych rodzajach zdań. *Przegląd Filozoficzny* r. XLIII, z. 1-4, s. 22-51.

(1962)* O dwojakim rozumieniu uzasadniania dedukcyjnego. *Studia Logica* t. XIII, s. 177-191.

Kotarbińska, Janina

(1956) K. Ajdukiewicz, *Zarys logiki* [recenzja]. *Studia Logica* t. IV, s. 264-266.

(1957) Pojęcie znaku. *Studia Logica* t. VI, s. 57-134.

Kotarbiński, Tadeusz

(1947) Przegląd problematyki logiczno-semantycznej. [W:] Kotarbiński 1958: 211-224.

(1958) *Wybór pism*. T. II. *Myśli o myśleniu*. Warszawa, PWN.

(1961) *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*. Wrocław, Ossolineum.

Sejneński, Henryk

(1957) Uwagi o poglądach prof. Ajdukiewicza w sprawie znaczenia i oznaczania. *Zeszyty Proble-mowe Nauki Polskiej* t. XIII, s. 164-169.

„Sprawozdanie”

(1957) Sprawozdanie z działalności Seminarium Pracowni Logiki PAN za IV kwartał 1955. *Studia Logica* t. V, s. 137-143.

Twardowski, Kazimierz

(1900) *Myśl i mowa*. [W:] Twardowski 1927: 435-437.

(1912) O czynnościach i wytworach. [W:] Twardowski 1927: 96-128.

(1927) *Rozprawy i artykuły filozoficzne*. Lwów, Książnica-Atlas.

Wiegner, Adam

(1936) K. Ajdukiewicz, *Logiczne podstawy nauczania* [recenzja]. *Kwartalnik Filozoficzny*, t. XIII, nr 4, s. 327-330.

Ziomba, Zdzisław

(1963) Zwrot „Norma N obowiązuje” w języku prawnym i prawniczym. *Studia Filozoficzne* nr 3-4(34-35), 93-115.

Ziemiński, Zygmunt

(1963) *Logika praktyczna*. Warszawa, PWN (wyd. 3).